

## **Dawno, dawno temu...**

W bardzo odległej galaktyce, a dokładniej na planecie zwanej przez jej mieszkańców Akirion, żyły magiczne istoty. Istoty te wiodły szczęśliwe i spokojne życie aż do pewnego, mrocznego...

Był słoneczny dzień, Sakura bawiła się w ogródku, gdy nagle z nieba spadły dziesiątki statków. Były to statki zbudowane z czegoś twardego - nie roztrzaskały się o powierzchnię planety, lecz wbiły się w ziemię jak strzała. Ze statku wyszły istoty bez rogów, kłów, pazurów, skrzydeł i ogonów. Były dziwne. Paru ochotników z wioski poszło ich przywitać. Z dziesięciorga osób wróciła tylko jedna; mocno ranna. Powiedziała tylko, że przybysze mówią o sobie "ludzie", a jej towarzyszy wzięli do niewoli. Po paru dniach owi ludzie zaczęli zapuszczać się dalej; podbijali miasta i wsie. Ale z jakiegoś powodu zostawili dom Sakury w spokoju. Niestety, ten spokój jednak nie trwał zbyt długo. Sakura musiała uciekać.

Trafiła do Domu Dziecka. Tam poznała Mayumi. Po około mekronie (1 mekron to 1 ziemski rok) zainteresowała się nimi pewna szkoła. Dzieci miały się w niej uczyć aż do pełnoletności (na Akirionie pełnoletność to 19 mekronów). W nowej szkole Sakura i Mayumi poznały Ichigo. Zaprzyjaźniły się.

## **11 MEKRONÓW PÓZNIJ**

Sakura, Mayumi i Ichigo skończyły szkołę z wyróżnieniem. Znane były jako trio czarownic (najlepszych uczennic w szkole i każdy je podziwiał). Po ukończeniu szkoły dołączyły do TAOA (Tajna Agencja Obrony Akirionu). Do TAOA trafiali sami najlepsi, ponieważ dostawali oni zadania tak trudne, że tylko nieliczni uchodzili z życiem, już nie mówiąc o wypełnieniu zadania. Trio tworzyło drużynę nr 13.

Pewnego dnia 13-tka dostała zadanie, które polegało na odnalezieniu pięciu magicznych kamieni żywiołów. Każdy kamień miał wyrzeźbiony symbol swojego żywiołu. Kamień ognia schowany został we wnętrzu wulkanu; był czerwony z wygrawerowanym znakiem płomienia. Drużyna mogła wybrać sobie broń.

Mayumi zabrała sztylet ze srebra z magicznym kamieniem szafirowo-podobnym, umieszczonym w rękojeści. Sztylet "przywiązuje" się do swojego właściciela, powstaje między nimi swego rodzaju "więź". Oznacza to, że jedynie prawowity właściciel sztyletu jest w stanie obudzić jego kamień, dzięki czemu sztylet zamienia się w lekko zakrzywiony sejmitar.

Ichigo stwierdziła, że będzie polegać na swojej mocy, skrzydłach i ogonie, ale na wszelki wypadek zabrała ze sobą złoty oszczep schowany w bransolecie.

Sakura zabrała to, co zostało, czyli medalion hipogryfa (w medalionie jest uwięziona hybryda konia i gryfa, która, jak zostanie wypuszczona, chroni swojego właściciela, następnie znów wraca do medalionu) i tiarę z błękitno-białym kamieniem. Tiary to jedne z najłabszych artefaktów. Jedyne co potrafią, to wytworzyć cienką barierę ochronną na krótki okres czasu. Dziewczyny, uzbrojone w różnego rodzaju oręż ubrały czarne, skórzane stroje zaprojektowane na misje specjalne dla drużyny nr 13. Strój składał się z długiej peleryny z kapturem, bluzki, spodni, rękawiczek, pasa na broń i małej, uszytej ze smoczej skóry torby na kamienie. Po spakowaniu niezbędnych rzeczy i ubraniu się w stroje, wyruszyły. Najłatwiejszym kamieniem do zdobycia okazał się kamień ziemi, strzeżony przez górskiego, kamiennego trolla. Kamień był schowany został w labiryncie góry śmierci. Była to góra, w środku której znajdował się wielki labirynt trolla, tylko on potrafił się w nim odnaleźć.

Trio znalazło się w mieście nieopodal góry.

- Przepraszam - zaczęła jakąś wampirzycę Mayumi. - Wie pani może coś więcej na temat trolla, który mieszka w labiryncie?

- Ja wiem tyle co każdy, ale jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś więcej, to zapukaj do tego starego zielonego domu na końcu ulicy. Tam mieszka starszy elf Tenya. On wie wszystko o strażnikach kamieni - wampirzyca uśmiechnęła się i odeszła.

- Proszę pani! - zawołała Mayumi. - Skąd pani wie o kamieniach? - zapytała zdezorientowana, ale wampirzyca już nie było.

Drużyna nr 13 ruszyła w stronę starego domu położonego na końcu ulicy. Ichigo zapukała, ale nikt nie odpowiedział. Po chwili zapukała ponownie, ale również nie było reakcji.

- Chyba nikogo nie ma w domu. Chodźmy w stronę góry, może po drodze dowiemy się czegoś więcej - zdecydowała Ichigo.

Nagle drzwi się same uchyliły. Dziewczyny weszły do środka, zamykając je za sobą.

- Kim jesteście? - zapytał starzec, siedzący w fotelu przy kominku.

- Ja jestem wampirzycą. Nazywam się Sakura Awate, a obok mnie stoi elfica Mayumi Shinomori oraz hybryda smoka i demona Ichigo Irinake - odpowiedział Sakura, lekko się wahając.

- Aa! To wy pewnie jesteście tym sławnym trio czarownic! - powiedział elf z uśmiechem.

- Co was tu sprowadza?

- Chciałybyśmy się trochę więcej dowiedzieć o strażnikach i o samych kamieniach - powiedziała Mayumi z powagą.

- Wie pan może coś więcej?

- Według starej legendy, dawno temu na Akirionie żyła Królowa Ida. Władowała ona kosmosem. Nosila na głowie koronę z pięcioma kamieniami żywiołów. Pewnego dnia, gdy poczuła, że jej koniec jest już bliski, roztrzaskała swoją koronę i wyjęła z niej pięć kamieni.

Kamień Lodu, najpotężniejszy z kamieni, oddała swej najstarszej niewidomej córce, która stała się wówczas boginią burzy i ukryła się razem z kamieniem na szczycie góry orłów (najwyższej górze na Akirionie). Kamień Ognia oddała swej drugiej córce, która została smoczą - strażniczką kamienia na dnie aktywnego wulkanu. Kamień Wody przekazała swej trzeciej córce Selkie, która ukryła się z nim na dnie oceanu w zaginionym mieści Klarius na dnie oceanu Nidea. Stała się syreną-strażniczką kamienia. Przedostatni kamień, Kamień Wiatru oddała swej najmłodszej córce, która stała się koniem - czarnym koszmarem, duchem wiatru, inaczej zwana Dark Horse. Ukryła się z kamieniem w wielkim kamiennym pałacu, otoczonym wysokim murem obrośniętym cierniami. Pałac ten zbudowany został przez ich młodszego brata. Piąty kamień, Kamień Ziemi otrzymał najmłodszy syn królowej, który zamienił się w wielkiego kamiennego trolla górskiego i wraz z kamieniem ukrył się w labiryncie góry śmierci. To chyba już koniec, ale wydaje mi się, że o czymś zapomniałem... - starzec zastanawiał się chwilę, aż dodał.- Już wiem! Królowa nie przewidziała, że po oddaniu kamieni jej dzieci staną się bezwzględnyimi bestiami. Jedynym sposobem, by je pokonać, będzie ich zglądzenie lub obłaskawienie, a to nie będzie łatwe. Było jeszcze coś... Przypomniałem sobie! Każdy, kto znajdzie i zapanuje nad kamieniem, zapanuje też nad żywiołem. Tylko nielicznym udaje się dostać do kryjówki kamienia, lecz jeszcze nikomu nie udało się pokonać żadnego strażnika.

- Dziękujemy – odpowiedziały dziewczyny chórem.

Nagle elf zamienił się w starą zakurzoną księgę, a obok niej leżał mały, czarny pierścionek ze srebrnymi znakami. Sakura wzięła pierścień, a Mayumi księgę. Drużyna nr 13 po dłuższym zastanowieniu stwierdziła, że się rozdzielili. Ichigo miała pójść po Kamień Ognia, Sakura i Mayumi po Kamień Ziemi. Ustaliły, że spotkają się, po zdobyciu kamieni, obok bramy wejściowej do zamku Dark Horse.

## **U ICHIGO**

Ichigo była już nad wulkanem. Centralnie w środku było gniazdo, a w nim spał smok, obok niej leżało złote jajo (w nim był Kamień Ognia).

## **U MAYUMI I SAKURY**

Mayumi i Sakura weszły do labiryntu. Mayumi wyciągnęła sztylet i zamieniła w sejmitar, a Sakura wyciągnęła medalion hipogryfa. Dziewczyny szły przed siebie w ciągłej gotowości do ataku.

## **U ICHIGO**

Ichigo wylądowała przed smokiem i pokłoniła mu się. Smoczyca wstała, lecz nie zaatakowała.

- O wielka Smoczyco! Przybyłam tu po twój kamień - wyrecytowała Ichigo.

- Jesteś pierwszą osobą, która dotarła tak daleko. Ale czemu mam ci oddać kamień? Co takiego masz w sobie, iż sądzisz, że go dostaniesz, bo mnie pokonasz?- zapytała z pogardą Smoczyca.

- Jestem demonem i smokiem. I muszę zabrać ci kamień! - pewnie odpowiedziała Ichigo. Ichigo w ułamku sekundy rozłożyła swoje skrzydła, uwolniła całą moc i wyciągnęła oszczep. Smoczyca atakowała Ichigo ogniem i lawą, ale nie trafiała, ponieważ Ichigo była za szybka. Ichigo atakowała Smoczycę, odbijając jej ataki i uciekając przed następnymi. Walka trwała długo, ale po jakimś czasie Smoczyca się zmęczyła. Wtedy Ichigo zadała ostateczny cios, wbijając oszczep prosto w serce smoka.

- Wygrałam - stwierdziła wyczerpana Ichigo.

Złapała złote jajo i ranna odleciała w stronę zamku Dark Horse.

## **U MAYUMI I SAKURY**

Błąkały się po labiryncie, co chwilę trafiając w ślepą uliczkę. Mayumi zawsze bardzo spokojna, przy kolejnej ślepej uliczce zdenerwowała się. Ściągnęła rękawiczki i zaczęła niszczyć ściany labiryntu. Jej moc czyli game over, może niszczyć wszystko czego dotknie, a w połączeniu ze złością zamieniła prawie cały kamienny labirynt w pył. W końcu zobaczyły długi korytarz po drugiej stronie labiryntu. Na końcu korytarza stał wielki tron, na którym siedział troll. Troll na szyi miał coś podobnego do obroży, była złota z kamieniem ziemi w środku.

- Wielki kamienny trollu!!! - zaczęła nadal zła Mayumi- oddaj nam kamień!

- Nie zabierzecie mi go!- odpowiedział troll nawet nie wstając.

- To się okaże.- Odpowiedziała Mayumi i ruszyła do ataku.

Mayumi jak jest zła, zmiecie wszystkich i wszystko co stanie jej na drodze, lecz na szczęście zła jest rzadko. Dziewczyna rzuciła swój miecz w stronę ściany by odciągnąć uwagę trolla i dotknęła go, zamieniając w pył. Z trolla została tylko obroża. Mayumi zabrała kamień. Było by za łatwo gdyby tylko trzeba było pokonać trolla, góra się waliła. Mayumi i Sakura uciekły w ostatniej chwili. Drużyna nr 13 były już blisko pałacu Dark Horse.

- Jestem bezużyteczna- powiedziała z udawanym smutkiem Sakura- zaraz będziemy przy zamku Dark Horse a ja nic nie zrobiłam. Dosłownie NIC! A tak na marginesie to nie ma nas już dobrze ponad miesiąc w agencji.

- Jeśli Ichigo się udało zdobyć kamień to mamy już 2 i wiemy tyle o strażnikach że damy radę ich pokonać. Więc powinniśmy już niedługo wrócić do domu.- Wytłumaczyła Mayumi.

- Racja. Widzę już bramę!

Biegły do bramy. Po dotarciu na miejsce zobaczyły tam siedzącą na ziemi, ranną Ichigo.

- Co się stało!? Masz kamień?-zapytała zmartwiona Sakura.

- Tak, łap!- Ichigo rzuciła kamień do Sakury.

- Rozumiem że jesteś ranna ale mogła byś bardziej uważać!- skarciła ją Sakura.

- Rana jest opatrzona więc nie panikuj!-Stwierdziła z lekkim rozbawieniem Ichigo.

- Ichigo nie polecisz sama po kolejny kamień, będziesz się przyglądać jak Sakura pokonuje Dark Horse. Za to ja popłynę na dno oceanu Nidea zdobyć kamień wody. Spotkamy się u stóp góry orłów.- Mayumi nie pozwoliłam im już nic powiedzieć.

## **U MAYUMI**

Mayumi stała na brzegu oceanu, i wołała Selkie (Królową mórz i oceanów Akirionu). Pojawiła się przed nią mała szklana łódka, a ona do niej wsiadła...

## **U ICHIGO I SAKURY**

Mayumi przed odejściem zniszczyła bramę, więc Ichigo i Sakura mogły bez problemu iść w stronę pałacu. Drzwi do pałacu były otwarte. Uchyliły je i weszły do środka.

- Halo! Dark Horse! Przyszliśmy po kamień wiatru!- powiedziała Sakura lekko się wahając.

- Z przyjemnością ci go oddam pod warunkiem że rozwiążesz moją zagadkę. Macie 3 szanse na podanie prawidłowej odpowiedzi ale jak wam się nie uda to stracie głowy. Podejmujecie się zadania?

- Tak! Jak brzmi zagadka?

- „Ojciec jeszcze się nie urodził a syn już po dachu chodził”.

- Śmierć? - zapytała Ichigo pewna poprawności swej odpowiedzi.

- Nie.

- Czas! To zawsze jest czas! - ponownie próbowała zgadnąć Ichigo.

- Nie.

- To ogie...

- Ucisz się Ichigo! To ostatnia szansa daj mi pomyśleć! - Nie dała jej skończyć Sakura.

- Wiem! To dym! - Powiedziała Sakura po chwili zastanowienia.

-To prawidłowa odpowiedź! Oto wasz kamień - Dark Horse z niechęcią oddała kamień i rozplynęła się w powietrzu.

Sakura zabrała kamień i razem z Ichigo wyruszyły w daleką podróż do góry orłów.

## U MAYUMI

Po paru godzinach dryfowania Mayumi ujrzała małą świątynię ze szkła. Weszła do niej a podłoga pod jej stopami zaczęła pękać. Spadała przez parę minut w całkowitej ciemności, nagle wylądowała na czymś miękkim. Wyszła z tej „windy” otrzepała się i ruszyła przed siebie. Nagle usłyszała czyjś głos na końcu kryształowego tunelu.

- Ty jesteś pewnie tą elficą która zabiła mojego brata.

- Tak i przyszłam po kamień wody...

- Tak, tak, tak. Wiem, zaraz powiesz że mam ci go oddać a jak nie to mnie pokonasz i bla bla bla. A ja cię zaskoczę! Pozwolę ci zabrać kamień! Ale mam warunek. Zabierzesz kamień, wyjdiesz stąd tak jak weszłaś i zobaczymy się wtedy kiedy przyjdzie na to czas- zaproponowała Królowa.

- Oczywiście że zgadzam się na twoje warunki wasza wysokość - Mayumi uśmiechnęła się, zabrała kamień i ruszyła do wyjścia.

- Obok masz schody. - Na do widzenia dodała królowa.

## PO PARU DNIACH

Trzynastka spotkała się u podnóży góry orłów, plan był taki, że Mayumi i Ichigo atakują z zaskoczenia a Sakura zada ostateczny cios. Wtedy i tylko wtedy ukończą misję.

W połowie drogi na szczyt:

- Ej dziewczyny, odkryłam jak używać pierścienia! - powiedziała zadowolona Sakura

- Pokaż jak działa! - Namawiała Mayumi

- Uwaga!!!- Nagle niebo się zachmurzyło a obok nich uderzyła błyskawica.

- Takie rzeczy się nie dzieją! - Krzyczała zdezorientowana Ichigo.

- Biegnijmy na szczyt! - Stanowczo nakazała Sakura.

Po pewnym czasie dziewczyny dotarły na szczyt. Ujrzały tam na ziemi duży okrąg przedstawiający yin-yang. Na samym środku stał posąg kobiety z zasłoniętymi oczami. Trzymała w jednej ręce złoty sztylet a zaś w drugiej srebrne pióro.

- To pewnie strażnik, ale gdzie jest kamień?

- Pojęcia nie mam Sakura, ale pamiętaj o planie!

- Ichigo, Sakura uspokójcie się! Idziemy!

Posąg się ruszył, Ichigo nie pozwoliła jej nic powiedzieć tylko ruszyła do ataku. Postać zaczęła atakować z ogromną siłą.

- Mam w nosie plan! Idę wam pomóc! - Krzyknęła po jakimś czasie Sakura i ruszyła do ataku.

Sakura założyła pierścień i natychmiast w jej ręce pojawiła się czarno-srebrna kosa. Sakura zła że omija ją cała zabawa ruszyła do ataku. Zabrała z pola bitwy nie przytomną Mayumi, założyła jej na głowę tiarę ale bariera się nie pojawiła. Więc ruszyła pomóc Ichigo. Walka była długa, Sakura wypuściła hipogryfa który atakował razem z nią. Ichigo po pewnym czasie oberwała piorunem. Nie mogła się ruszyć, hipogryf chronił ją i Mayumi. Sakura walczyła sama ze strażniczką. Bogini piorunów była ranna więc zaczęła używać coraz więcej mocy, jej oczy stały się białe, obok niej tańczyły żółte pioruny a włosy zawiąły do góry potężny wiatr. Mayumi ocknęła się i widząc co się dzieje rzuciła Sakurze tiarę. Sakura wiedząc, że to i tak nic nie da założyła tiarę na głowę i uwolniła całą moc. Nagle torba Sakura się rozerwała a kamienie zaczęły tańczyć naokoło tiary, w tiarze był 5 kamień. Kosa stała się przedłużeniem jej ręki, walczyła ogniem, wodą, ziemią, wiatrem i lodem. Wygrała. Sakura nadal używając pełni mocy odstawiła siebie i swoje przyjaciółki u podnóża góry. Stopniowo starała się wyłączać moc ale ona ciągle rosła. Więc z pomocą wiatru leciała razem z przyjaciółkami (które już się ocknęła) do siedziby TAOA. Na miejscu Sakura opadła z sił a obok niej wytworzyło się pole siłowe.

## **PO PARU GODZINACH**

Sakura się ocknęła a bariera opadła, jej czarne włosy stały się białe jak śnieg a oczy wcześniej koloru krwawej czerwieni stały się szaro-białe. Ichigo złamała skrzydło i róg, miała bliznę na prawym oku i ranę na ręce już zabandażowaną. A Mayumi miała złamaną rękę i musiała ściąć swoje bardzo długie fioletowe włosy.

- Sakura nie da rady jeszcze raz użyć kamieni a w naszą stronę idzie wojsko ludzi, Selkie i jeszcze Dark Horse! - Krzyczała Ichigo na jakiegoś akiriańczyka.

Sakura podniosła się i oddała kamień wody i kamień ziemi Mayumi a kamień ognia i wiatru trafił do Ichigo za to kamień lodu zabrała Sakura.

- Niema czasu! Idziemy! - Krzyknęła Sakura po rozdaniu kamieni. - Dajmy z siebie wszystko!

Szybko przebrały się w zapasowe stroje i zabrały broń. Pełne wściekłości ruszyły w stronę strażników, którym darowały życie.

- Jeśli się nie zabije poprzedniego właściciela kamienia nie da się w pełni zapanować nad kamieniem.- Oznajmiła Dark Horse. - A mnie nie da się zabić jak się nie posiada odpowiedniej broni.- Dodała z uśmiechem.

- Chodzi ci o to? - Sakura wyciągnęła pierścień zamieniając go w kosę.

Dark Horse odskoczyła jak oparzona a Sakura wykorzystała ten moment by zaatakować. Sakura zgładziła swojego przeciwnika i wróciła do przyjaciółek ponieważ Selkie nie dawała za wygraną.

- Dajcie mi kamienie! - Rozkazała z dziwną jak na nią powagą Ichigo.

- Ok, tylko nierób nic głupiego. - Odpowiedziały.

- Ratowanie planety nie jest głupie. Możemy się już nie zobaczyć... - Dodała po chwili.

- Pokonamy ich! - zapewniła Mayumi

- Jak zawsze! - dodała Sakura

Ichigo uśmiechnęła się i uwolniła w jednej chwili całą swą moc, kamienie się obudziły a dziewczyna nagle wzniosła się w powietrze w towarzystwie piorunów. Moc kamieni uleczyła rany Ichigo. Ichigo jednym ruchem ręki zgładziła Selkie i wtedy kamienie zaczęły wariować. Resztkami sił udało jej się zgładzić ludzi którzy podbili najbliższe wioski i miasta. Po tej czynności moc kamieni była już nie do okiełznania. Moc rozerwała Ichigo zostawiając po niej tylko kamienie.

Minął już mekron od śmierci Ichigo. Sakura i Mayumi ukryły kamienie i wspólnie z TAOA uwalniają planetę od ludzi. Niedługo nadejdzie też koniec Sakury ponieważ kamienie zostawiły duży ślad na jej zdrowiu. O trio krążą już legendy. A na księdze pojawił się tajemniczy napis w języku ludzi, ciekawe co oznacza...